

Sygn. akt II AKa 332/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2012r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Adam Wrzosek (spr.)

Sędziowie: SA – Barbara Lubańska-Mazurkiewicz

SA – Małgorzata Mojkowska

Protokolant: – st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale Prokuratora Elżbiety Kozakiewicz-Jackowskiej

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2012 r.

sprawy R. M.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego W. P. w. W.

z dnia 7 sierpnia 2012 r., sygn. akt V K 255/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonego R. M. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 zł, zawierającą

23 % stawkę VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu przed Sądem Apelacyjnym.

UZASADNIENIE

W sprawie Sądu Okręgowego W. –. P. w. W. o sygn. akt V K 255 /11 **R. M.** oskarżono o to, że:

- w dniu 11 czerwca 2010 r. w mieszkaniu przy ul. (...) w W., woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, zadał D. K. (1) cios nożem w plecy, w linii pachowej tylnej lewej, 16 centymetrów poniżej pachy, w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej z otworem wklucia na wysokości linii pachowej tylnej lewej i kanałem wnikałym do lewej jamy opłucnowej z przekłuciem dolnego płata płuca lewego i dalej wnikałym do tylnego śródpiersia z przekłuciem aorty i kończącym się w przyśrodkowej części prawej jamy opłucnowej na wysokości opłucnej ściennej śródpiersia, masywnych krwiaków obu jam opłucnowych oraz silnie wyrażonego niedokrwienia narządów wewnętrznych, skutkujących jej zgonem na miejscu przestępstwa

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2012 r.:

I. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu R. M. uznał go za winnego tego, że w dniu 11 czerwca 2010 r. w W., woj (...), działając w zamiarze ewentualnym spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu zadał D. K. (1) cios nożem w klatkę piersiową, na wysokości linii pachowej tylnej lewej, w wyniku czego doznała ona rany klutej klatki piersiowej z przekłuciem lewego płuca i uszkodzeniem aorty piersiowej, co skutkowało masywnym krwotokiem wewnętrznym i wstrząsem krwotocznym, powodujących zgon w/w pokrzywdzonej, tj. czynu z art. 156 § 3 k.k., i za to z mocy art. 156 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

II. na zasadzie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu R. M. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 12 czerwca 2010 r. do dnia 7 sierpnia 2012 r.,

III. zwolnił oskarżonego R. M. od obowiązku uiszczenia opłaty i pozostałych kosztów postępowania, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa,

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 1476 zł brutto tytułem kosztów obrony z urzędu oskarżonego R. M.,

V. na zasadzie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa przez zniszczenie dowodu rzeczowego opisanego w pkt. 16 wykazu dowodów rzeczowych na karcie 126 odwrót,

VI. na zasadzie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić: G. K. dowody rzeczowe opisane w pkt. 1, 2, 3, 4, 5, 10, 11, wykazu dowodów rzeczowych na karcie 126 odwrót; R. M. dowody rzeczowe opisane w pkt. 6, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15 wykazu dowodów rzeczowych na karcie 126 odwrót. Dowody rzeczowe opisane w pkt. 1 i 2 wykazu dowodów rzeczowych na karcie 281 nakazał pozostawić w aktach sprawy.

Od powyższego wyroku apelacje złożyli prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na chybionym stwierdzeniu przez Sąd, że oskarżony R. M. zadając D. K. (1) cios nożem w plecy, w linii pachowej tylnej lewej, działał jedynie w zamiarze ewentualnym spowodowania obrażeń ciała oraz przewidując możliwość spowodowania jej śmierci wyłącznie godził się na to, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art.

156 § 3 k.k., podczas gdy okoliczności zdarzenia, rodzaj użytego narzędzia w postaci noża o długości ostrza wynoszącego 18 cm, wystarczająca dla skutku śmiertelnego siła ciosu, miejsce zadania uderzenia, tj. klatka piersiowa, rozmiar zamierzonych, a tym samym spowodowanych u pokrzywdzonej obrażeń, w tym głębokość kanału rany wynoszącego 12,5 cm wskazują, że oskarżony działał co najmniej z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonej życia, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.;

II. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., mające wpływ na treść wyroku, polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego, nie oparciu ustaleń faktycznych na całokształcie materiału dowodowego, co skutkowało wyrażeniem chybionego wniosku, że tempore criminis pomiędzy R. M., a D. K. (1) nie doszło do awantury, która zrodziła u oskarżonego pobudkę do zadania pokrzywdzonej ciosu nożem oraz, że oceniany materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do ustalenia, że obrażenia na twarzy pokrzywdzonej oraz oskarżonego powstały w trakcie awantury, co skutkowało zupełnie nietrafnym i dowolnym przyjęciem, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną ręką, w której trzymał nóż, popychając ją aby położyła się spać, działając wyłącznie w zamiarze ewentualnym spowodowania obrażeń ciała, podczas gdy Sąd pominął i nie rozważył dostępnych dowodów niekorzystnych dla oskarżonego, tj. wyjaśnień R. M., które jednoznacznie pozwalają na przyjęcie, że tempore criminis doszło do scysji pomiędzy konkubentami, w czasie której R. M. zadał D. K. (1) cios nożem w plecy, a tym samym należało przyjąć, iż oskarżony co najmniej przewidywał i godził się na skutek śmiertelny w ramach dyspozycji zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k.

W konkluzji apelacji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu W. – P. w. W. do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego R. M. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

I. obrazę przepisów art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., mającą wpływ na wydanie zaskarżonego orzeczenia, wynikającą z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie ich jednostronnej, wybiórczej, powierzchownej i dowolnej analizy z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nierozważenie całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy i w związku z tym nierozstrzygnięcie uzasadnionych wątpliwości co do okoliczności zajścia z dnia

11 czerwca 2010 roku, powstałych na skutek ustnej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej M. F. (1), zwłaszcza wobec stwierdzenia biegłego, że rany u pokrzywdzonej mogły powstać na skutek jej nadziania się na nóż trzymany przez oskarżonego, a co za tym idzie bezpodstawne poczynienie ustaleń faktycznych w sprawie na niekorzyść oskarżonego, których skutkiem było wydanie wyroku skazującego z art. 156 § 3 k.k., pomimo istnienia niedających się usunąć wątpliwości co do sprawstwa i winy oskarżonego w aspekcie wspomnianego przepisu, które to wątpliwości winny doprowadzić do ewentualnego przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 155 k.k.;

- obrazę przepisu art. 399 § 1 k.p.k. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez nieuprzedzenie o możliwości zakwalifikowania zarzuconego oskarżonemu czynu z art. 155 k.k., pomimo stosownego wniosku obrońcy w tym zakresie, podczas gdy całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy uprawniał Sąd I instancji do rozważenia odpowiedzialności oskarżonego jedynie z punktu widzenia znamion przedmiotowych, jak i podmiotowych przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci;

- obrazę przepisów art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegającą na tym, że zawarty w zaskarżonym wyroku opis czynu przypisanego R. M. nie obejmuje okoliczności dotyczących podmiotowego następstwa przypisanego mu czynu co - uwzględniając okoliczność, że kwestii tej nie wyjaśniono również w żaden sposób w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - dowodnie wskazuje na to, że Sąd I instancji nie rozważył należyście tej problematyki i w ogóle nie zbadał, czy są podstawy do przyjęcia, że oskarżonemu można przypisać skutek śmiertelny w rozumieniu art. 9 § 3 k.k., co sprawiło, że Sąd I instancji nie dostrzegł, iż w świetle całokształtu okoliczności sprawy ujawnionych w toku rozprawy głównej oskarżonemu nie można przypisać takiego skutku bez czynienia ustaleń na jego niekorzyść.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, poprzez:

- ustalenie, że oskarżony R. M. działając z zamiarem ewentualnym spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu uderzył pokrzywdzoną nożem, podczas gdy fakt ten nie został wykazany w toku postępowania zarówno przygotowawczego, jak i sądowego w sprawie, albowiem w świetle opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej M. F. (1) do powstania rany u pokrzywdzonej skutkującej zgonem mogło dojść na skutek nadziania się jej na trzymany przez oskarżonego nóż, a wątpliwość w tym zakresie nie została usunięta;

- ustalenie, że oskarżony sam przyznał, iż pokrzywdzona została ugodzona nożem, podczas gdy konsekwentnie w toku całego postępowania w sprawie utrzymywał, iż do zdarzenia doszło na skutek nadziania się pokrzywdzonej na trzymany przez niego nóż, a przytoczony przez Sąd fragment wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego (k. 66) wyrwany został z kontekstu całości jego wypowiedzi.

Obrońca wniósł też o rozważanie przez Sąd II instancji uprzedzenia o możliwości zakwalifikowania czynu oskarżonego z art. 155 k.k. jako nieumyślnego spowodowania śmierci.

W konkluzji apelacji obrońca wniósł o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu,

względnie

2. uznanie oskarżonego w ramach zarzucanego mu czynu za winnego popełnienia przestępstwa z art. 155 k.k. i wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności,

względnie

II. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

W związku z podniesionymi w obu apelacjach zarzutami obrazy

art. 7 k.p.k., a w apelacji obrońcy także zarzutem obrazy art. 5 § 2 k.p.k., na wstępie należy zauważyć, że określona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada

in dubio pro reo nie może stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wątpliwości. Jak wyraźnie wynika z brzmienia powyższego przepisu, reguła ta ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo starań organu prowadzącego postępowanie nie da się usunąć występujących wątpliwości (Komentarz do Kodeksu postępowania karnego pod red. prof. dr hab. Zbigniewa Gostyńskiego, Dom Wydawniczy ABC, 1998, teza 9 do art. 5, str. 163, t. I). Zasada in dubio pro reo odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, nie wolno jednak rozumieć jej jako reguły swoistego, uproszczonego traktowania wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być wyjaśniona i usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1991 r., sygn. WR 108/91, OSNKW 1992/1-2/14). Występowanie rozbieżności w materiale dowodowym, nie może skutkować interpretacją ich na korzyść oskarżonego, gdyż sprowadzałoby się to do automatycznego dawania wiary dowodom korzystnym dla niego i odrzucaniu dowodów go obciążających. Dlatego też występujące okoliczności uwzględnia się na korzyść oskarżonego, gdy nie można ich rozstrzygnąć zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, bądź poprzez kontynuowanie postępowania dowodowego.

Należy też pamiętać, że ustanowiony w art. 7 k.p.k. obowiązek dokonywania oceny wiarygodności dowodów w oparciu o wszechstronną zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zanegowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę winien wykazać jakich konkretnie uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceniając zebrany materiał dowodowy. Za oczywiście niewystarczające należy uznać samo przeciwstawienie dowodom, na których oparł się sąd orzekający, występujących w sprawie dowodów przeciwnych, jeśli przy tym nie zostanie wykazane, że to właśnie owe dowody przeciwny, ocenione w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, winny uzyskać walor wiarygodności, zaś dowody stanowiące podstawę ustaleń sądu, w świetle tych samych zasad, są tego waloru pozbawione.

W odniesieniu do apelacji prokuratora.

Sąd Okręgowy w ustaleniach stanu faktycznego stwierdził, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną „... z niezbyt dużą siłą, prawą ręką, w której trzymał nóż, popychając ją aby położyła się spać” (str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W dalszej części uzasadnienia stwierdził też:

„... to, że siła ciosu nie była szczególnie duża nie przemawia przeciwko ustalonemu zamiarowi sprawcy...” (str. 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zdaniem skarżącego nie można zgodzić się z poglądem, że siła ciosu skutkującego

zgonem D. K. (1), była niezbyt duża. Poczynione w tym zakresie ustalenia nie odpowiadają ustaleniom biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły ten wskazał bowiem, że siła ciosu była średnia. Tym samym określenie użyte przez Sąd nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Wbrew twierdzeniom prokuratora powyższe stwierdzenie o tym, że siła ciosu nie była szczególnie duża znajdują oparcie w opinii złożonej przez biegłego M. F. (1) na rozprawie przed Sądem I instancji.

W pisemnej opinii biegły M. F. (1) stwierdził, że uwzględniając charakter uszkodzeń tkanek na przebiegu kanału rany klutej należy stwierdzić, iż obrażenia zadano co najmniej ze średnią siłą (k. 134). Jednakże na rozprawie przed Sądem Okręgowym biegły stwierdził: „ostrze noża wynosiło 15 cm, a długość rany 12,5 cm i wobec tego ostrze noża nie zagłębiło się w całości. To jest być może kolejna przesłanka by twierdzić, że to nie była duża siła” (k. 417 v.). Odnosząc się do tej kwestii podczas przesłuchania na rozprawie odwoławczej biegły wyjaśnił: Moje rozumienie słowa „co najmniej” to oznacza „tyle” lub „więcej”, czyli dopuszczam możliwość średniej siły, a być może większej. Jednakże w kontekście pytania i oceny uszkodzeń struktur wzdłuż przebiegu kanału rany klutej należy obiektywnie stwierdzić, że wzdłuż kanału nie doszło do uszkodzeń ani części chrzęstnych, ani części kostnych, które wskazywałyby na dużą siłę. W związku tym, biorąc pod uwagę fakt braku uszkodzeń struktur chrzęstnych czy kostnych, w kontekście też tej długości ostrza i tak jakby jego niepełnego zagłębienia się w ciele pokrzywdzonej - choć taka możliwość była, bo kanał nie kończył się na żadnej twardej strukturze - można wnioskować, że być może była to tylko średnia siła. Dlatego stwierdziłem, że to nie była duża siła. Ja rozumiem sformułowanie „co najmniej” to znaczy dopuszczenie średniej siły i nie wykluczenie większej. Natomiast biorąc pod uwagę te dodatkowe przesłanki, które były rozpatrywane na rozprawie to uważam, że można się skłonić do stwierdzenia, że była to raczej średnia siła niż duża.

Mając na uwadze treść powyższych wyjaśnień biegłego brak jest przesłanek do podważenia zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wniosków co do zamiaru oskarżonego, wyprowadzonych w oparciu o siłę ciosu zadanego przez oskarżonego pokrzywdzonej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że lokalizacja obrażenia „... na tylną bocznej powierzchni klatki piersiowej nie przemawia za realizowaniem zamierzonego, na spowodowanie śmierci człowieka, działania. Skoro bowiem oskarżony był z pokrzywdzoną sam w pomieszczeniu o niezbyt dużej powierzchni, to w przypadku takiego działania, jak mu zarzucano, zlokalizowanie ciosu w miejscu gdzie doszło do ugodzenia D. K., realizowaniu takiego zamiaru wręcz przeczy” (str. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Zdaniem prokuratora nie można zgodzić się ze stwierdzeniem

Sądu I instancji, że lokalizacja ciosu zadanego przez oskarżonego nie przemawia za zamiarem zabójstwa, a Sąd nie uzasadnił dlaczego powierzchnia pokoju, lokalizacja rany oraz sposób działania oskarżonego wykluczały zamiar zabójstwa (str. 5 uzasadnienia apelacji prokuratora). Wysuwając tego rodzaju zastrzeżenia prokurator nie zauważa, że miejsce w które zadano cios pokrzywdzonej, tj. klatka piersiowa na wysokości linii pachowej tylnej lewej, nie jest typowe dla sprawcy działającego z zamiarem dokonania zabójstwa. Usytuowanie powyższej rany świadczy o braku premedytacji działania w określone miejsce na tułowie pokrzywdzonej i wskazuje co najwyżej o zamiarze ewentualnym spowodowaniu u pokrzywdzonej ciężkich obrażeń ciała bowiem jest to jedyny logicznie nasuwający się w tej sytuacji wniosek (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 kwietnia 2011 r. sygn. akt II AKa 77/11. LEX nr 1102690).

Sąd Okręgowy bliżej nie wyjaśnił jakie znaczenie dla wykazania, że oskarżony działał z zamiarem dokonania zabójstwa ma powierzchnia pomieszczenia, w którym doszło do zdarzenia. Okoliczność ta, nie umożliwia jednakże przeprowadzenia kontroli stanowiska zajętego w tym zakresie przez Sąd Okręgowy. Istotne znaczenie ma bowiem przede wszystkim lokalizacja rany powstałej w wyniku uderzenia pokrzywdzonej nożem.

Pokrzywdzona wracając do domu w dniu zdarzenia była w stanie upojenia alkoholowego. Przeprowadzone badania wykazały zawartość alkoholu etylowego w ilości 3,3 ‰ we krwi i 2,7 ‰ w moczu (k. 134). Z relacji świadków A. O. i A. B., które widziały pokrzywdzoną bezpośrednio przed zdarzeniem, wynika, że zataczała się, idąc opierała się o ścianę budynku. Tym samym nie można wykluczyć, że obrażenia m.in. w postaci otarć naskórka na twarzy, pęknięcia błony

śluzowej wargi górnej, otarć naskórka szyi i kończyn dolnych oraz pojedynczych zasinień kończyn górnych (k. 134) powstały zanim powróciła ona do mieszkania, podobnie jak uszkodzenia spodni, które miała wówczas na sobie. Nie można też przykładać nadmiernej wagi do wyjaśnień oskarżonego, że po powrocie pokrzywdzonej nie widział u niej obrażeń na twarzy (protokół przesłuchania oskarżonego z dnia 12 czerwca 2010 r.). Trzeba pamiętać, że oskarżony był również pod wpływem alkoholu

(0,79 mg/l o godz. 01²⁴ i 0,65 mg/l o godz. 02²⁴ w dniu 12 czerwca 2010 r. k. 16), a śmierć pokrzywdzonej będącej bliską mu osobą, niewątpliwie była dla niego wstrząsem. Trudno zatem przyjąć, aby po zaistnieniu przedmiotowego zdarzenia oskarżony był w stanie w sposób kategoryczny i miarodajny wypowiedzieć się w tej kwestii, niewątpliwie marginalnej z punktu widzenia tragedii, która miała miejsce.

Nie można też podważyć stanowiska Sądu Okręgowego, że stwierdzone u oskarżonego drobne otarcia i zasinienia w realiach sprawy o niczym nie świadczą (str. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zasadnie podniósł Sąd I instancji, że oskarżony też nie stronił od alkoholu i w dniu zdarzenia był pod jego wpływem, tak więc i jego koordynacja ruchowa, była zapewne zachwiana (str. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

D. M., syn oskarżonego, zeznał, że jak wychodził z mieszkania, to oskarżony nie miał obrażeń na twarzy. W. P. widziała zaś jedynie strup na nosie pokrzywdzonego. Zważywszy na stan nietrzeźwości oskarżonego mógł on doznać innych drobnych obrażeń po wyjściu D. M. i W. P., a przed powrotem konkubiny.

Prokurator wywodzi w apelacji, że do śmiertelnego ugodzenia nożem D. K. (1) doszło w trakcie awantury mającej miejsce pomiędzy pokrzywdzoną i oskarżonym (str. 5 uzasadnienia apelacji). Tego rodzaju stanowisko nie jest do zaakceptowania w świetle zeznań A. O. i A. B., które widziały pokrzywdzoną wracającą do domu, a następnie widziały jak zapaliło się światło w mieszkaniu i słyszały dochodzące stamtąd głosy. A. B. podczas kolejnych przesłuchań konsekwentnie zeznawała, że jedynie usłyszała jak oskarżony powiedział do pokrzywdzonej, że się upiła bądź, że przyszła pijana i nie słyszała żadnej awantury (k. 170 – 171, 421 – 422, 698 v. – 619). Podobne zeznania podczas dwukrotnego przesłuchania na rozprawie złożyła A. O. (k. 422 – 428, 617v. – 618). W postępowaniu przygotowawczym zeznała ona co prawda, że słyszała jak oskarżony i pokrzywdzona się kłóca, lecz następnie stwierdziła, iż głosu pokrzywdzonej nie słyszała (k. 57 – 58). Na rozprawie nie była w stanie wyjaśnić dlaczego w postępowaniu przygotowawczym mówiła o kłótni trwającej od 3 do 5 minut i stwierdziła: „... to, że on powiedział gdzie się schlałaś, to nie była kłótnia, mogłem nie pamiętać czegoś...” (k. 617v. – 618). Sąd Okręgowy w ustaleniach stanu faktycznego przyjął, że po powrocie pokrzywdzonej do mieszkania oskarżony miał do niej pretensje, że piła alkohol, ale nie ustalił, aby między oskarżonym i pokrzywdzoną doszło do wymiany zdań bądź obopólnych krzyków. Prokurator tych ustaleń nie zakwestionował. Należy zatem przyjąć, że – zdaniem prokuratora – musiało dojść do awantury pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną gdyż świadczą o tym stwierdzone u obojga drobne obrażenia, lecz podczas tej awantury pokrzywdzona nie krzyczała.

Tego rodzaju pogląd jest nie do zaakceptowania, zwłaszcza, że pokrzywdzona była w stanie upojenia alkoholowego. Standardem jest, że gdy dochodzi do rękoczynów pomiędzy osobami będącymi w stanie nietrzeźwości, to towarzyszą im okrzyki, wyzwiska itp.

Podjęte przez oskarżonego działania w postaci wytarcia podłogi, czy wyrzucenia noża nie dają przesłanek do wyprowadzenia wniosku co do zamiaru oskarżonego. Obawa przed konsekwencjami jakie mogą go spotkać musiała mieć miejsce bez względu na zamiar, którym się kierował zadając uderzenie pokrzywdzonej.

Prokurator w uzasadnieniu apelacji podniósł, że: „... można odnieść wrażenie, iż ugodzenie nożem przez R. D. K. było działaniem odruchowym, będącym reakcją oskarżonego na potrącenie go przez pokrzywdzoną. Co więcej z przyjętego przez Sąd opisu wynika, że uderzenie przez oskarżonego pokrzywdzonej, ręką w której miał nóż, było faktycznie popchnięciem D. K. (1). Przy czym popchnięcie to miało na celu położenie jej na łóżku. Tym samym Sąd jednocześnie stwierdza, że R. M. uderzył pokrzywdzoną ręką w celu położenia jej spać bądź też w celu spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu” (str. 5 uzasadnienia apelacji). Nie można podzielić poglądu prokuratora, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nasuwa wątpliwości, co do poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń w zakresie zamiaru

oskarżonego. W ustaleniach stanu faktycznego Sąd Okręgowy stwierdził, że po tym jak pokrzywdzona przechodząc potrąciła oskarżonego, to następnie oskarżony, będąc odwrócony w kierunku przechodzącej kobiety uderzył ją , z niezbyt dużą siłą, prawą ręką w której trzymał nóż, popychając ją aby położyła się spać (str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy stwierdził: „To, że oskarżony był rozdrażniony zaistniałą sytuacją (stanem konkubiny w jakim powróciła co nie zdarzyło się po raz pierwszy), i chciał aby się ona położyła spać i przestała krążyć po mieszkaniu, sprawiło że uderzył ją, popychając w kierunku łóżka”(str. 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Kontynuując te rozważenia Sąd I instancji podniósł, że oskarżony „... zdawał sobie sprawę z tego, że uderzając na wysokości klatki piersiowej – jej bocznej powierzchni może doprowadzić do powstania choroby realnie zagrażającej życiu i nie zaprzestając tego rodzaju działania, godził się na jej powstanie. Był to zamiar, który powstał nagle, w przebiegu sytuacji jaka zaistniała w mieszkaniu, kiedy to dodatkowo oskarżony trzymał w ręce nóż, którego zamierzał użyć do ukrojenia sobie chleba” (str. 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Powyższe stanowisko Sądu Okręgowego jest klarowne i polega na ustaleniu, że oskarżony dążył do tego, aby pokrzywdzona położyła się na łóżku i w tym celu zadając uderzenie ręką, w której trzymał, nóż godził się, że jego zachowanie będzie skutkowało powstaniem u pokrzywdzonej obrażeń, o których mowa w czynie mu przypisanym.

Zachowanie oskarżonego jest typowym działaniem w zamiarze ewentualnym. Zamiar ewentualny występuje zawsze obok jakiegoś zamiaru bezpośredniego, tzn. sprawca chce osiągnąć określony rezultat albo chce zachować się w określony sposób, a jednocześnie uświadamia sobie, że jego zachowanie może wywołać pewien skutek uboczny, tzn. wypełnić znamiona określonego czynu zabronionego i godzi się na taki rezultat swego zachowania się (Lech Gardocki Prawo karne, CH Beck, 9 wyd., str. 139).

Reasumując stwierdzić należy, że apelacja prokuratora nie zawiera argumentów podważających ustalenia Sądu Okręgowego, które pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., że oskarżony zadając pokrzywdzonej cios działał w zamiarze ewentualnym spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. To, że obrażenia doznane przez pokrzywdzoną stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu wynika zaś z opinii biegłego M. F. (2) (vide: protokół rozprawy odwoławczej z dnia 17 grudnia 2012 r.).

W odniesieniu do apelacji obrońcy oskarżonego.

Biegły M. F. (1) w pisemnej opinii stwierdził:

1. Mając na uwadze charakter stwierdzonych sekcyjnie obrażeń ciała D. K. (1), a zwłaszcza zakres i przebieg kanału rany klutej należy stwierdzić, iż nie są one typowe dla sytuacji „nadziania się” osoby pokrzywdzonej na nóż.

2. Po zapoznaniu się z wyjaśnieniami podejrzanego oraz zapisem wizji lokalnej z jego udziałem, w której przedstawia okoliczności powstania obrażeń stwierdzam, iż nie korespondują one z charakterem i zakresem obrażeń ustalonych w toku sekcji zwłok. Należy zwrócić uwagę, iż otwór wkłucia znajdował się w linii pachowej tylnej lewej (na wysokości 115 cm od podłoża), zaś kanał rany układał się od lewej do prawej, od tyłu do przodu oraz nieznacznie od góry ku dołowi - co wyklucza możliwość powstania obrażeń w sytuacji trzymania noża w prawej ręce na wysokości biodra (blatu kuchennego) i zatoczenia się pokrzywdzonej zwróconej tyłem i nieco prawym bokiem na podejrzanego, z oparciem się jej plecami o przednią powierzchnię ciała podejrzanego (k.254).

Biegły podtrzymał powyższe stanowisko podczas przesłuchania przed Sądem Okręgowym na rozprawie w dniu 11 maja 2011 r. i w dniu 28 marca 2012 r. Na rozprawie w dniu 28 marca 2012 r. na pytanie przewodniczącego składu orzekającego: „czy z punktu widzenia medycznego w sytuacji, kiedy osoba oskarżonego i pokrzywdzonej nie znajdują się w pozycji „plecy w plecy” a np. takiej, że stojące do siebie tyłem te osoby mają ramiona na swej wysokości i po odwróceniu się w sposób o jakim mówił oskarżony, czy wówczas jego prawa część ciała nie znajdzie się na wysokości lewej tylnej powierzchni ciała pokrzywdzonej, a jeżeli tak, to czy stwierdzone obrażenie jest możliwe żeby powstało przy takim usytuowaniu tych osób” (k.621), biegły odpowiedział: „Jeśli rozpatrywać takie warunki jak zawarto w pytaniu, to z medycznego punktu widzenia mogę stwierdzić, że do powstania takich obrażeń mogłoby dojść

w takich okolicznościach. Nie czuje się kompetentny do przedstawiania i tworzenia wariantów, mogą odnieść się do konkretnych okoliczności” (k.621).

Następnie na pytanie obrońcy : „o wysokość rany, czy, nawet przy założeniu że to przechylenie, czy oskarżony o wzroście 165cm mógł zadać takie obrażenia pod takim nachyleniem” (k.621) biegły stwierdził: „Biorąc pod uwagę cechy badanej rany klutej mogę stwierdzić, że ta okolica ciała znajduje się w zasięgu ręki osoby o wzroście około 160cm. Kąt nachylenia 45 stopni to jest wartość odnosząca się do kąta otworu wklucia względem osi podłużnej ciała, innymi słowy jest to nachylenie ostrza noża względem osi ciała, nie nachylenie narzędzia jako takiego. Nie jest wykluczone, że do powstania rany po takim kącie nachylenia mogłoby dojść w sytuacji osoby trzymającej w ręce nóż czy inne ostre narzędzie”(k.621).

Obrońca oskarżonego podniósł w apelacji, że biegły udzielając odpowiedzi na powyższe pytania nie wykluczył, że obrażenia doznane przez pokrzywdzoną, skutkujące jej zgonem, mogły powstać w wyniku nadziania się przez pokrzywdzoną na nóż trzymany przez oskarżonego.

Na rozprawie odwoławczej biegły wyjaśnił, że odpowiadając na wyżej cytowane pytanie przewodniczącej rozprawy przed Sądem I instancji odniósł się do konkretnych warunków i założeń przedstawionych mu przez sąd, a „założenia te były odmienne od sytuacji jaka wynikała z zapisu wizji lokalnej i polegały na tym, że osoba trzymająca narzędzie w prawej ręce miałaby kontakt z osobą pokrzywdzoną, która dokonała obrotu wokół swej osi ciała w lewo w ten sposób, że zwróciła się w stronę sprawcy tylną-boczną lewą powierzchnią ciała i gwałtownie przechyliła się na sprawcę”. Jednocześnie biegły wyjaśnił, że nie znalazł w aktach sprawy oparcia, które takie założenia pozwalały przyjąć za stan faktyczny. Dalej biegły stwierdził: „W konkluzji pisemnej opinii odniosłem się do stanu faktycznego, który wynikał z wyjaśnień podejrzanego a potem oskarżonego, jak również z przedstawionej wersji przebiegu zdarzeń utrwalonej na zapisie video i takich warunków, aby doszło do nadziania się pokrzywdzonej na nóż trzymany przez oskarżonego - co już powiedziałem w toku pierwszego i drugiego rozpoznania sprawy - nie znalazłem. Natomiast przyjmując takie założenia teoretyczne, które podał mi Sąd - taką sytuację dopuściłem”.

Odnosząc się z kolei do odpowiedzi udzielonej na pytanie obrońcy, a znajdującej się na k.621 akt sprawy, biegły stwierdził: „ pytanie dotyczyło faktu - czy osoba o wzroście 165 cm może zadać ranę, gdzie otwór wklucia znajduje się na wysokości 115 cm od pięty u ofiary. Moją odpowiedź należy rozumieć w ten sposób, że wysokość od podłoża 115 cm znajduje się w zasięgu ręki osoby, która ma 165 cm wzrostu - innymi słowy, jest możliwe zadanie takiej rany przez osobę o takim konkretnym wzroście”.

Nawiązując do ostatniego zdania zawartego w odpowiedzi na pytanie obrońcy z k. 621 akt sprawy biegły stwierdził: „Nie jest wykluczone, że do powstania ran po takim kącie nachylenia mogłoby dojść w sytuacji osoby trzymającej w ręce nóż czy inne ostre narzędzie ” i dalej: „być może ja w swoim protokole nie wyraziłem się wystarczająco precyzyjnie. Użyłem tam stwierdzenia, że rana jest nachylona pod kątem 45 stopni - należy to rozumieć w ten sposób, że rana na skórze nie układała się ani pionowo ani poziomo, jedynie była ułożona skośnie pod kątem około 45 stopni. To nie ma się nijak do przebiegu kanału rany, to jest tylko opis lokalizacji rany skóry. Natomiast kanał układał się pod zupełnie pod innym kątem – nieznaczenie ku dołowi, taki jest przebieg kanału rany, natomiast ja tego nie liczę w wartościach kąta bo dla mnie jako dla lekarza jest mało istotne. Dla mnie istotny jest kierunek rany”.

W świetle opinii uzupełniającej złożonej przez biegłego M. F. (1) na rozprawie odwoławczej brak jest podstaw do podważenia ustaleń Sądu Okręgowego, że rana skutkująca zgonem pokrzywdzonej została spowodowana w wyniku ciosu zadanego przez oskarżonego. Przeprowadzona z udziałem oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym wizja lokalna nie dała biegłemu podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzona nadziała się na nóż trzymany przez oskarżonego. Jak podniósł biegły M. F. (1) wyjaśnienia oskarżonego są mało precyzyjne i nie można poddać je kategorycznej ocenie, zdecydowanie więcej informacji można było uzyskać z zapisów z wizji lokalnej.

W tym stanie rzeczy – jak już podniesiono przy omawianiu apelacji prokuratora – ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. i brak było podstaw do przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 155 k.k.

Czyn zabroniony określony w art. 156 § 3 k.k. charakteryzuje się złożoną stroną podmiotową. Sprawca umyślnie (z zamiarem bezpośrednim lub wynikowym) realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek w postaci śmierci nie jest już przez sprawcę objęty zamiarem. Skutek ten jednak może być sprawcy przypisany w warunkach określonych w art. 9 § 3 k.k., tzn. jeżeli – mimo braku zamiaru zabicia – przewidywał następstwo swojego zachowania w postaci śmierci albo obiektywnie skutek taki był możliwy do przewidzenia (Komentarz do Kodeksu karnego pod red. prof. Andrzeja Zolla Zamykacze, 2006, wyd. II teza 41 do art. 156, tom II). Bezspornym jest, że oskarżony zadając pokrzywdzonej cios w klatkę piersiową obiektywnie miał możliwość przewidzenia, że obrażenia doznane przez pokrzywdzoną mogą skutkować jej zgonem.

Przyjmując kwalifikację z art. 156 § 3 k.k. Sąd Okręgowy winien oczywiście w wyroku zaznaczyć, że skutek w postaci zgonu pokrzywdzonej objęty był nieumyślnością. Brak ten nie oznacza, że czyn przypisany oskarżonemu nie daje podstaw do stwierdzenia, że następstwa w postaci zgonu pokrzywdzonej oskarżony nie obejmował nawet nieumyślnością. W czynie przypisanym oskarżonemu jest mowa o skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej, a brak stwierdzenia, że skutek ten był objęty nieumyślnością mógłby jedynie sugerować, że przypisany oskarżonemu zamiar ewentualny dotyczy wszystkich znamion czynu, a więc także i skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej. Przyjęta przez Sąd Okręgowy kwalifikacja prawna czynu rozwiewa jakiegokolwiek wątpliwości w tym względzie. W przypadku bowiem gdyby oskarżony dążył do spowodowania śmierci pokrzywdzonej nawet w zamiarze ewentualnym, to właściwą kwalifikacją prawną czynu byłby art. 148 § 1 k.k.

Oskarżonemu wymierzono karę 3 lat pozbawienia wolności. Rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (Komentarz do Kodeksu postępowania karnego pod red. prof. dr hab. Zbigniewa Gostyńskiego, Dom Wydawniczy ABC, 1998, tom 22 do art. 438, str. 463, tom II). W żadnej mierze kara orzeczona wobec oskarżonego R. M. nie może być uznana za rażąco niewspółmierną.

Z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego Sąd Apelacyjny zwolnił go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a wydatkami obciążył Skarb Państwa w oparciu o art. 624 § 1, art. 626 § 1, art. 633, art. 634, art. 636 § 2 k.p.k., art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu przed Sądem Apelacyjnym orzeczono na podstawie § 2 ust. 3, § 14 ust 1 pkt 5, § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.)

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.